

Stefan Moysa

"Gotteswort im Menschenmund. Zur Besinnung", Heinrich Schlier, Freiburg-Basel-Wien 1982 : [recenzja]

Collectanea Theologica 53/4, 181-182

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joseph Kardinal RATZINGER, Heinrich SCHLIER, *Lob der Weihnacht*, Freiburg-Basel-Wien 1982, Verlag Herder, s. 64.

Kardynał Ratzinger idąc za prośbą wydawnictwa Herder zezwolił na publikację kilku swoich okolicznościowych kazań dotyczących Bożego Narodzenia. Dołączono do tego medytację niedawno zmarłego egzegety H. Schliera o pasterzach przy żłóbku.

W pierwszym rozważaniu Ratzinger zastanawia się nad rodowodem Jezusa u św. Mateusza (1,1—17). Zauważa, że cztery kobiety, które są tam wspomniane, a mianowicie Rahab, Rut, Batseba i Tamar mogą, ze względu na życie jakie prowadziły, zakłócić czystość tego rodowodu. Autor widzi w tym znak ewangelicznej prawdy, że ostatni będą pierwszymi. Nowy początek w tym rodowodzie stwarza Maryja przez swoje *fiat*, na którym jakby zawiśła tajemnica wcielenia.

Drugie rozważanie dotyczy symboliki choinki: autor widzi w niej symbol drzewa życia. Przez zerwanie owocu zakazanego z rajskiego drzewa, człowiek popadł w niewolę. Zbawienie uzyskuje on przez owoc nowego drzewa, którym jest Dzieciątko — Jezus.

Do najbardziej wymownych symboli tajemnicy wcielenia należy gwiazda. Tą gwiazdą jest wcielony Syn Boży, który wskazuje drogę przez historię. Takimi gwiazdami byli też święci, jak Elżbieta z Turynii, która zmarła wpa-
trzona w Chrystusowe światło.

Wreszcie autor rozważa znaczenie słów „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Pokój ludzki, który jest sumą wszystkich dóbr udzielonych człowiekowi przez Boga płynie z oddawanej Bogu chwały.

W medytacji o pasterzach Schlier zwraca uwagę, że zostali oni zapomnieni i niedocenieni przez historię, chociaż byli jednymi z pierwszych świadków tajemnicy wcielenia. Przyjęli dobrą wieść słowa Bożego, poszli za tym słowem, które stało się dla nich źródłem radości. Byli też pierwszymi głosicielami dobrej nowiny o narodzeniu się Boga na ziemi.

Wszystkie rozważania wprowadzają w przeżycie tajemnicy Bożego Narodzenia. Głęboka teologia i mistrzowska duchowa egzegeza przynoszą tutaj owoce prawdziwej pobożności.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Heinrich SCHLIER, *Gotteswort im Menschenmund. Zur Besinnung*, wyd. Veronika Kubina i Karl Lehmann, Freiburg-Basel-Wien 1982, Verlag Herder, s. 96.

Jest to ostatni tom spuścizny literackiej Schliera wydany przez jego córkę i znanego teologa niemieckiego. Pierwsza część zawiera przemówienia i rozważania dotyczące niektórych momentów roku kościelnego. Obok wspomnianej w poprzedniej recenzji medytacji o pasterzach, znajdziemy tam piękne rozmyślanie o starcu Symeonie, którego czekanie na Mesjasza zostało nagrodzone widzeniem, co z kolei wyrwa mu z serca pieśń chwały Bożej i osobistego szczęścia. Z okazji uroczystości Wszystkich Świętych Schlier rozważa błogosławieństwa ewangeliczne według św. Mateusza, przytoczone przez liturgiczną perykopę świąteczną. Mówi więc o ubóstwie, które otwiera na Boga, o smutku, który jest źródłem zbawienia, o głodzie sprawiedliwości i o czystości serca. Święto wszystkich zmarłych jest z kolei okazją do rozmyślań nad śmiercią, która jest wprawdzie groźną mocą wyniszczającą, jednak dzięki krzyżowi Chrystusa, Bóg pozwala w niej doświadczyć zbawienia.

Druga część zawiera dwa świadectwa dotyczące jedności chrześcijan. Pierwsze z nich pochodzi z roku 1951, gdy autor zamierzał już przejść na łono Kościoła katolickiego, co nastąpiło ostatecznie w roku 1953. Jest to mały traktat o jedności Kościoła, który zawiera wiele elementów, jakie się znalazły w soborowym *Dekrecie o ekumenizmie* i są dziś obszernie rozwijane w eklezjologiach. Schlier przedstawia więc nieubłaganą logikę Nowego Te-

stamentu, według której Kościół może być tylko jeden, dalej podziały i ich zgubne skutki, istniejące nadal elementy jedności w postaci Pisma Świętego, niektórych sakramentów, modlitwy Pańskiej. Mówi wreszcie o drogach jedności, jaka będzie możliwa jedynie przez powrót do Chrystusa i myślenie Jego kategoriami. Arcykapłańska modlitwa Jezusa, która jest przedmiotem drugiego świadectwa Schliera — prośba o zachowanie uczniów w jedności — jest czynnikiem, który może zmienić kategorie myślenia.

Czytając i rozważając książkę należy tylko wyrazić radość, że te przyczynki do twórczości wybitnego egzegety i teologa zostały wydobyte z zapomnienia tak, że wiele ludzi będzie mogło z nich korzystać.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Rainer SCHERSCHEL, *Der Rosenkranz — das Jesusgebet des Westens*, Freiburg-Basel-Wien 1982, Verlag Herder, s. 176.

Celem tej rozprawy jest przeprowadzenie odnowy nabożeństwa różańcowego na tle historyczno-teologicznym. Autor przedstawia więc historię powstania różańca i wykazuje chrystocentryzm tej modlitwy. Analizuje również jej treść i pokrewieństwo ideowe ze znaną na wschodzie tak zwaną modlitwą Jezusową.

Scherschel zajmuje się wprawdzie powstaniem i istotą modlitwy Jezusowej. Polega ona na wielokrotnym powtarzaniu słów: „Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną”. Tej modlitwy uczyli między innymi rosyjscy „starcy” swoich synów duchownych, którzy dzięki niej dochodzili do wysokiego stopnia zjednoczenia z Bogiem. Na taki rodzaj modlitwy złożyło się wiele tendencji, które można odkryć zwłaszcza u greckich ojców. Wśród nich należy wymienić dążenie do modlitwy nieustającej, pamięć o dobrodziejstwach Bożych, odpowiednią postawę życiową jako skutek modlitwy, dążenie do modlitwy krótkiej i unproszczonej, kierowanie wszystkim do Jezusa.

Podobne tendencje wykrywa autor w modlitwie różańcowej. Opierając się na tekstach Pisma Świętego pokazuje, że jest to modlitwa chrystocentryczna. Chwalona jest Marvia ale dlatego, że „Pan jest z Nią” i „błogosławiony jest owoc Jej łona”. Najstarsze świadectwo prywatnego odmawiania „Zdrowaś Maryjo” pochodzi od biskupa Alfonsa z Toledo, który zmarł w roku 667. W XI wieku modlitwa ta już była rozpowszechniona. Uważano ją za sposób prywatnej medytacji i pozostawienia w obliczu Boga. Od XII wieku zaznacza się coraz częściej zwyczaj łączenia jej z modlitwą *Ojcze nasz*, a mniej więcej od XIV wieku dodaje się do tej modlitwy imię Jezusa. Ta ostatnia tendencja znajduje się w związku z rozpowszechnieniem czci tego imienia, której początki widzimy u św. Anzelma i św. Bernarda.

Naukowo nie da się już dziś utrzymać twierdzenia, że twórcą różańca był św. Dominik, choć na pewno przyczynił się do jego rozpowszechnienia. Za właściwego twórcę różańca należy uważać zdaniem Klinghammera — za którym częściowo idzie autor — mnicha kartuskiego Adolfa z Essen. W 1409 roku został on mianowany przeorem klasztoru w Trewirze. Obecną formę nadał różańcowi w tym samym czasie Dominik z Prus. Autor jednak uważa, że już wcześniej istniały formy modlitwy, które bardzo przypominały różaniec.

Scherschel konkluduje, że horyzont duchowy i motyw powstania różańca były bardzo podobne i odpowiadały tym samym potrzebom, co modlitwa Jezusowa. Przez powtarzanie tych samych modlitw i słów prowadzących do Jezusa przez Marvie, powstaje możliwość duchowego wejścia w krąg tajemnic życia Jezusa. Dzisiejsza odnowa biblijna może się również przyczynić do pogłębienia odmawiania różańca.

Książka dobrze łączy studium źródeł historycznych z wyraźnym celem duchowym i duszpasterskim. Na pewno ułatwi ona zrozumienie i tym samym lepsze wykorzystanie duchowe tego nieocenionego narzędzia, jakim jest modlitwa różańcowa.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa